№. 157. w Piątek dnia 9. Lipca 1847.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki*. — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński*.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Polska.

Warszawa, 5. Lipca. — Rządy gubernialne ogłosiły następne rozporządzenie komissyi rządowéj spraw wewnętrznych i duchownych: Jakkolwiek przepisy w rozwinięciu art. 5. najwyższego ukazu z d. 7. Czerwca r. z., przygotowane, dotąd jako ulegające poprzedniemu rozpoznaniu przez trzy komissye rządowe potwierdzonemi nie zostały, to wszelako gdy w myśl decyzyi JO. księcia Namiestnika królestwa z d. 7. Marca r. b. Nr. 10568/6118. zawieranie układów o oczynszowanie teraz już tamowaném być nie może, a tylko rejenci obowiązani są zamieszczać warunek, że układy te przejrzeniu przez właściwe władze ulegające, nie prędzéj staną się obowiązującemi, aż gdy przez pomienione władze zatwierdzonemi zostaną; — przeto rządy gubernialne w rozpoznaniu przedstawianych sobie warunków trzymać się winny następujących trzech głównych zasad: 1) Przekonywać się, że umowa rzeczywiście jest dobrowolna, że włościanie dobrze zrozumieli nowe warunki, i że do ich przyjęcia żadnemi innemi względami jak tylko uznaniem własnego dobra skłonieni nie byli. 2) Przestrzegać, ażeby włościanie przez oczynszowanie nie stanęli w gorszém położeniu jak dotąd znajdowali się, a mianowicie też, ażeby czynsz nad wszelkie prawidła nie był wygórowany i dla włościan widocznie uciążliwy, nakoniec 3) baczyć, ażeby warunki czynszowania nie mieściły w sobie zastrzeżeń przeciwnych najwyższemu ukazowi z dnia 8. Czerwca 1846. r., a mianowicie, ażeby nie dążyły do ułatwienia rugowania włościan, do przyłączenia ich gruntów do folwarku, i wreszcie nie dążyły do przywrócenia dziedzicowi tytułem opłaty czynszowéj tych powinności, które na mocy postanowienia rady administracyjnéj z dnia 26. Listopada r. z. już stanowczo na przyszłość uchylonemi zostały. Celem więc rozpoznania każdego szczegółowego wypadku podług prawideł powyżéj wskazanych, rządy gubernialne powinny mieć sobie przedstawione: a) wyjaśnienie tytułów prywatnych, na mocy których włościanie dotychczas na gruncie byli osiedleni; b) tabelę porównawczą, w któréj z jednéj strony wyjaśnioném być winno: jaką przestrzeń gruntów, w jakiéj glebie, tudzież jakie użytki włościanie dotąd posiadali, do jakich powinności po potrąceniu uchylonych daremszczyzn i przymuszonych najmów byli obowiązani. Z drugiéj zaś: jaką przestrzeń gruntu, w jakiéj glebie, tudzież jakie użytki nadal otrzymać mają, i jakie do nich przywiązane być mają obowiązki i opłaty. c) Warunki oczynszowania wszystkie szczegółowe zastrzeżenia obejmujące. d) Dowód wiarogodny że dobrowolna umowa wedle powyższéj uwagi ad 1. rzeczywiście nastąpiła. W rozpoznaniu każdego projektu oczynszowania, rządy gubernialne będą miały na uwadze przepisy urządzające stosunki włościan w dobrach rządowych w takiéj osnowie w jakiéj przez radę administracyjną pod dn. 4. Czerwca 1841. roku objaśnione i uzupełnione zostały, zachowując wszakże wzgląd na różnicę w tém, co rząd jako właściciel w dobrach swoich mógł zaprowadzić, a w dobrach prywatnych właściwie tylko od dobrowolnego ułożenia się stron zależeć może. W ten sposób uzupełnione i objaśnione dzieło oczynszowania może być dopiero komissyi rządowéj przedstawione, przy dołączeniu wszakże co do każdego szczegółu opinii rządu gubernialnego.

Francya.

Paryż, dn. 2. Lipca. — Cieszy mnie, że mogę dzisiaj główne myśli skreślić z prospektu dziennika Peuple, który rozesłano po całéj Francyi w massie egzemplarzy. Naczelnym zawiadowcą czyli odpowiedzialnym wydawcą jest V. Pilhes. Towarzystwo wydające ten dziennik, posiadać ma 120,000 frank. składających się z 600 akcyi po 200 fr. Skoro 200 akcyi zostanie rozebranych w ilości 40,000 fr., natenczas pismo zacznie wychodzić. Co tydzień ukaże się jeden numer. Prenumerata na rok wynosi 12 fr., ćwierćrocznie 3 fr. dla Paryża, na prowincyach płaci się nieco więcéj. Pueple, pismo francuzkiéj demokracyi, tak się tłumaczy: W roku 1789. napisał sławny pisarz polityczny: czém jest stan trzeci? Niczem. Czém ma być? Wszystkiém. Co Sieyes powiedział w r. 1789. o mieszczanach, to my chcemy powiedzieć o ludzie. Lud jest wszystkiém w cywilizacyi, obrońcą ojczyzny, twórcą publicznego majątku, objawicielem w umiejętności, w poezyi, w sztuce największym kierownikiem rządu. Nie masz idei, płodu, owocu, któryby nie wyszedł z ręki lub rozumu ludu. Jeżeli na chwilę schodzi ze sceny, jeżeli opuszcza warsztat, fabrykę, pracownią, rolę, natenczas upada produkcya wszelka, myśl wszelka. Towarzystwo wtenczas śmiertelnie zostało rażoném. A przecie lud jest niczém. Dla czego? Ponieważ jest wyzyskiwanym przez przywileje i prerogatywy urzędowéj spółeczności, ponieważ nieustannie się narzucają pośrednicy pomiędzy ich myślami, uczuciami, robotami, a przedmiotem i wypadkami. Wiem dobrze co można powiedzieć za i przeciw rozdzielaniu narodu na mieszczaństwo i lud, wiem, że rozdział ten w ostatniéj instancyi prowadzi do abstrakcyi i nieprawdy i wiem doskonale, że Proudhon za nadto jest filozoficznym, aby miał czynić takie różnice, ale dopatruję w tém nowego przeobrażenia się demokracyi francuzkiéj, która nareszcie przekonała się, że lada wyrazy nie wystarczają, że trzeba zgłębić naturę rzeczy i porzucić dawne ulubione frazeologie. Przyszły dziennik Peuple dowieść musi, czyli rozdział między mieszczaństwem a ludem ma być przeprowadzony, czyli też różne odcienia demokratyczne zlać się mają w całość. Gdzie tylko rzucimy nasze oko, mówi daléj prospekt, widzimy lud jako massę bierną i ciężką, jako narzędzie i materyał wszystkiego w spółeczności, ale wykluczoną ze społeczności, jako niedziałającą z własnéj siły i popędu, i oddaną pośrednikom bez kontroli. We Francyi znajduje się 8 milionów nędzarzy, w owéj królowéj i kwiecie cywilizacyi. Owoż jest liczba zwyczajna żebraków. W czasach przesilenia zwiększa się ten legion zgłodniałych do 12 milionów. Armia ta obywateli żyje z jałmużny i publicznego miłosierdzia. Żyje i umiera według usposobień filantropii i wypadków. To jest przednia straż proletaryuszów. Następnie idą ściśnione szeregi robotników dziennych. Najmniéj 20 milionów jest takich, co nie mają wystarczającego dochodu na wyżywienie siebie i mniéj więcéj zawiśli od myta i chleba codziennego. Pochodzą oni z fabryk, warsztatów, rólnictwa, są oni żyjącém bogactwem, ponieważ bez nich wymiera wszelki kapitał, ponieważ zaczęwszy od ziarna, z którego mamy chleb codzienny, rosnącego i rozkwitującego pod wpływem promieni słonecznych, aż do koronek, zdobiących królowe, nie masz płodu, któryby nie był dziełem ich rąk, a najbogatszy z nich nie bez kłopotu o dzień nadchodzący zasypia! Święta, pora martwa roku, upadki przedsiębiorców, choroba, współubieganie się i wszystkie tym podobne okropności otaczają głowę ich starców, kolyskę ich dzieci! Owoż jest ustawa społeczna, która ma za podstawę wyrzeczenie się wszechwładztwa, całego kapitału i publicznego bogactwa na korzyść małéj liczby uprzywilejowanych. Zwodnicza ustawa ta tłoczy dziś lud francuzki w niewoli, gdzie głód zastępuje kajdany. Środka przeciw temu nie znajdziemy w dyktaturch, nie w messyanizmie, bo to jest znów wyrzeczeniem się, pośrednictwem. Środka tego nie zobaczym w reprezentacyjnych oligarchiach, bo on znajduje się w pewnych zasadach, które ogłosiła nasza wielka rewolucya, ale ich nigdy nie wprowadziła w życie, w pozytywną naukę społeczności, jaką widzimy już w ekonomii, którą Peuple z zasady rozwijać będzie. Czegoż chcemy jednem słowem? Ażeby lud mógł pracować bez panów, czynić zamiany bez lichwy, posiadać bez hipotek, brać udział w rządzie kraju, bez illuzyjnéj reprezentacyi panów. Przerywam tu mój artykuł, ponieważ więcéj powiem przy rozbiorze wielkiego dzieła Proudhona. (Gazeta kolońska.)

Obwinionym w sprawie Cubiera doręczono wczoraj akt oskarżenia jeneralnego prokuratora, tudzież rozporządzenie kanclerza, w skutek którego ma się process rozpocząć dnia 8. Lipca.

Wszyscy oficerowie armii afrykańskiéj, bawiący we Francyi na urlopie

otrzymali rozkaz nagły, aby powracali do swych pułków. Wczoraj miały nadejść wiadomości z Oranu, że Abd el Kader odniósł znaczne korzyści nad wojskami marokańskiemi, które przeciw niemu zostały wysłane.

Dziś odbyła się rada ministeryalna, na której byli obecni prokurator jeneralny, Decazes i Renouard. Sprawa Cubiera była przedmiotem narady.

Presse zaręcza, że E. Girardin nie wystąpi z izby deputowanych i że zamieszczone pismo w tym względzie po dziennikach, tylko zmyślonem było.

Wyborcy liberalni mają zamiar dziś wyprawić wielki bankiet w Chateau Rouge. Prefekt policyi odwołując się do prawa przeciw stowarzyszeniom wezwał właściciela tego domu, aby nie wpuszczał do domu owych wyborców.

Democratie pacifique zamieściła naiwne wyznania akcyonaryuszów biorących udział w kopalniach Gouhenans. Tak jeden z akcyonaryuszów zniecierpliwiony długiem wstrzymywaniem koncessyi, miał zamiar wysłać do Paryża swą śliczną żonę, aby przez swe zalotne zabiegi, przyspieszyła koncessyą. — Inny akcyonaryusz odpisuje mu, że panowanie pięknych kobiet przeminęło, zamiast pięknych oczu teraz wory tylko pieniędzy przemagają.

W izbie deputowanych zwrócił uwagę wszystkich pan Dufournel na intrygi podprefekta departamentu wyższej Saony, których użył przeciw jego wyborowi na deputowanego. Zagrażał, namawiał wyborców przeciw niemu. Markiz Larochejacquelin zaręczał, że tych samych środków chwycono się przeciw niemu, żałował, że tacy ludzie niesumiennie znajdują się na urzędach. Duchatel następnie stanął w obronie wszystkich podprefektów i mówił o wielkich zasługach, które krajowi oddają. Zaręczał, że nie wie o żadnych intrygach, bo z taką polityką się nie zgadza. Dopókąd rzecz ta nie zostanie dowiedzioną, dopótąd nie może jéj uznać za prawdziwą. Jeżeli w skutek śledztwa okaże się, że który z podprefektów dopuścił się podobnych intryg, naten czas potrafi go ukarać. Pan Puzy oświadczył, że nie przestaje na tém oświadczeniu, i żąda śledztwa ze strony izby deputowanych. W końcu wszczęła się diskussia względem złego obchodzenia się z więźniami. Na to oświadczył Duchatel, że wysłał do sprawdzenia komissarzy do różnych więzień i że w krótce wszelkie nadużycia będą skarcone.

Anglia.

Londyn, 2 Lipca. — Gazeta rządowa zamieściła rosporządzenia królowéj, w skutek których Australia zostaje podzieloną na cztery diecezie, które nazywać się będą Sydney, Newcastle, Adelaide i Melbourne. Biskupi trzech ostatnich diecezyi, będą sufraganami biskupa w Sydney. Innym patentem został mianowany biskup w Kapstadt, jego diecezya rozciągać się będzie na całą kolonię Kap i wyspę Stéj Heleny. Wczora odbierali nowi prałaci święcenia w katedralnym kościele westminsterskim. Arcybiskup kanterburski dawał święcenia.

Don Miguel bawi w Anglii i był przedwczora na przedstawieniu teatralnem u królowéj.

Liberalni wyborcy cityi, odbyli wczora liczne zgromadzenie i postanowili popierać czterech liberalnych kandydatów lorda J. Russel, Pattersona, Larpenta i Lionela Rothschilda. Ostatni dwaj byli na zgromadzeniu. Po Larpencie wstąpił Rotschild na mównicę i oświadczał się za zasadami liberalnemi i wolności handlu. Dowodził, że w skutek systematu wolności handlu, powiększyły się już teraz dochody państwa, a gdyby niedostatek zboża się nie okazał, dalekoby był świetniejszy wypadek. W końcu mówił, że z stanowiska jego wypada, że jest obrońcą wolności sumnienia. Podobnie jak ze względu na siebie, tak i na drugich, żąda wolności sumnienia, nauczania najrozleglejszego, bez różnicy religii.

Times objaśnia dziś wypadki w Chinach i usprawiedliwia wystąpienie Anglików przeciw Kantonowi: »Ludzie, mówi Times, którzy dokładnie nieznają warunków angielskiego handlu z Chinami od czasu traktatu sir H. Pottinger, zadziwiają się zapewne nieprzyjazną demonstracyą sir J. Davis i niezdołają jéj usprawiedliwić; zaś ludzie, którzy traktat ten znają równie jak zuchwałość Chińczyków i cierpliwość Anglików, będą się dziwić raczéj powolnéj sprawiedliwości, z jaką nareszcie Chińczyków ukarano za spełnienie czynów cierpliwość Anglików przechodzących. Najbardziéj problematyczne rozwiązanie, to jest mała wojna, nastąpiło i to w okolicznościach nie obiecujących wcale rychłego ukończenia. Nastąpiło ono w odległości kilku tysięcy mil, z małemi zasobami zbrojnemi i zasobami niewielkiemi przeciw ludowi, który mógł się natychmiast i skutecznie oprzeć i przeciw któremu, według wszelkiego prawdopodobieństwa potrzebaby większych uzbrojeń. Pare kompanii 18. królewskiego irlandskiego pułku i 42. pułku piechoty Madras, trzy parostatki i jeden bryg dokonały tego, czego przed kilku laty daleko znaczniejsza siła dokonać nie zdołała. Winszujemy sir Johnowi Davis i kupcom angielskim dowiedzionéj przez nich energii, niemożemy jednak uważać walki za skończoną i zapomnieć, że wcześniejsze wystąpienie energiczne mogłoby usunąć potrzebę czynu, którego skutków jeszcze przewidzieć niepodobna. Zarzut nie do samego sir Johna Davis rozciągamy; już dawniéj uczyniliśmy uwagę, że traktat, którym on oddał Hong-Kong i otworzył handel wewnątrz Chin, był opatrzony tylu zastrzeżeniami, że wszystkie pozorne korzyści dla nas straconemi były, a Chinczycy tylko ztąd zysk ciągnęli. Wyjąwszy małéj wyspy, na któréj powiewa flaga angielska, traktat ów nic nam niedał, a jednak celem jego było rozszerzyć nasze związki z Chinami i handel nasz podnieść. Zakaz udawania się kupcom chinskim do Hong-Kong zawarty w mnóstwie postanowień, wywołanych przez barbarzyństwo i niewiadomość Chinczyków, umniejszył nawet nasz handel z tym krajem jak tego dowodzą dokumenta teraz izbie niższéj przedstawione. Jednak, niebacząc co daléj zajdzie, przyznać musiemy, iż ukarano jak najzupełniéj Chinczyków drogą summaryczną. Zabrano i rozbrojono twierdzę Bocca, 879 dział zagwoździono, Kanton sam wystawiono na groźby bombardowania. Wszystko to dokonano w 36 godzin, małą siłą, która z Hong-Kong wypłynęła. W dniach dziesięciu mała eskadra wróciła do przystani, uzyskawszy przyjęcie wszystkich warunków. Jednak Times wcale niejest zadowolonym z warunków nałożonych przez sir Johna Davis na Chinczyków. Warunków tych jest siedm; główniejsze są wiadome. Anglicy bowiem po dwóch latach mają uzyskać pozwolenie wejścia do miasta, wolno im teraz dzień cały zabawiać się w okolicach jego. Karze przykładnéj publicznéj uledz mają dwaj majtkowie chinscy, którzy dopuścili się zniewagi na osobach kilku Anglików; Anglikom ma być danym grunt dla wybudowania domów na kantory, kościoła i cmentarza; część rzeki nad którą stoią faktorye angielskie, ma być zupełnie Anglikom oddana, czółnom chińskim koło tego brzegu nie wolno płynąć. Times gani dwa pierwsze warunki, wejście do Kantonu zaraz powinnoby było nastąpić, a pozwolenie bawienia dzień jeden w okolicach, uważa Times za poniżające dla Anglii.

Listy przywiezione z Batawii do 24. Kwietnia donoszą, że w Singapore wybuchnął straszliwy pożar, podłożony podobno. Trzysta domów zgorzało a przeszło 2,500 ludzi pozbawionych zostało całego utrzymania.

Admirał Stoppfort, gubernator szpitala w Greenwich, znany jako dowódzca floty angielskiéj w wyprawie na Syryę, umarł w ośmdziesiątym roku życia swego.

Hiszpania.

Madryt, 27 Czerwca. — Sądzą, że królowa wkrótce zgodzi się z swym mężem, ponieważ roskazała w St. Ildefonso przysposobić dla siebie i dla niego komnaty w taki sposób, że można się dorozumiewać, że czuła zgoda powróci.

Jenerał Rivera wyjechał do Burgos, w celu uśmierzenia tamecznych rozruchów.

Podobno kurier gabinetowy przywiózł wiadomość, że zbrojne hufce powstańców portugalskich, uwijają się po ziemi hiszpańskiéj.

Rządowa gazeta zamieściła dekret królewski zmierzający do lepszego urządzenia administracyi marynarki, przez co oszczędność znaczna zaprowadzoną zostanie.

Oddział karlistów wpadł do Belorado, zabrał broń i 500 fr. z miejskiéj kassy. Wysłano z Burgos dziewięć kolumn na ich ściganie.

Minister skarbu, pan Salamanca, wystąpił tutaj z wielu postanowieniami, które tak swą treścią, jak formą budzą podziwienie. Najprzód wydał dekret mocą którego zaprowadza nowy system menniczny, oparty na systemacie decymalnym, w którym nakazuje przebicie francuskich sztuk pięcio-frankowych i starych piastrów na piastry z wartością nominalną 20 realów. Zmiana systematu mennicznego jest konieczną; od czasu jak francuskie 5 frankowe sztuki mają w Hiszpanii przymuszony kurs 19 realów, zniknęły z kraju wszystkie stare piastry. Postanowienie pana Salamanca opiera się jednak na zupełnéj nie znajomości wartości metali a skutkiem jego było, że nie tylko stare piastry, ale i 5 frankowe sztuki zniknęły z obiegu, tak, że bank musi zmieniać swe bilety monetą zdawkową, która także ma być z kursu wywołaną. Dla tego zawikłanie we wszystkich interessach pieniężnych i ażioterstwo doszło do najwyższego stopnia. Naprożno wszystkie dzienniki wykazują ministrowi jego błąd i dowodzą mu, że bez pozwolenia kortezów nie ma prawa wprowadzać w wykonanie tak samowolnego środka. Pan Salamanca nie ustąpi od swego dekretu; oświadcza, że dla tego bez współdziałania kortezów się obył, iż te mięszaniem się swojém psują tylko wszystko i wstrzymują bieg interessów, a jeden z dzienników na jego żołdzie zostający mówi, że właśnie postanowienie to jest dobrém, ponieważ mu się sprzeciwia opinia publiczna.

Pan Salamanca jest naczelnikiem towarzystwa akcyonaryuszów, które ma założyć kolej żelazną ztąd do Aranjuez. Akcje, których największa część w jego rękach, spadły o połowę wartości. Teraz jako minister skarbu rozkazał wypłacić dworowi królewskiemu 7 miljonów realów zaległości, pod warunkami, że te pieniądze włożą w owe akcje i bankowi rozkazał forszusować aż do summy 30 miljonów realów właścicielom tych akcij, zatrzymując akcje jako rękojmie wedle ich nominalnéj wartości.

Nakoniec przerobił zupełnie ministerium skarbu i dyrekcją jeneralną, która dotąd była zupełnie odosobnioną, z niém połączył. Skutkiem tego nowego urządzenia, ministerium skarbu składa się w téj chwili z czterech wydziałów, a mianowicie z właściwego ministerium (secretaria) i jeneralnéj dyrekcji długu krajowego. Właściwe ministerium składa się z dziewięciu sekcji, a mianowicie: 1) biuro ogólne; 2) podatki: 3) wydatki; 4) cło; 5) tytuń; 6) sól; 7) stempel, poczta, lasy, dobra i zaległości; 8) kolonie zamorskie; 9) statystyka i archiwum. Dyrektorem skarbu państwa

pan Salamanca mianował swego przyjaciela pana Aribau, zaś dyrektorem długu krajowego, swego byłego pierwszego buchaltra, pana Pastor, i każdemu naznaczył pensyi 4,000 piastrów (36,000 złp.)

Inny dekret poleca sprzedać wszystkie wakujące lub wakować mające komandorye czterech wojskowych zakonów Hiszpanii (Santiago, Calatrava, Alcantara, Monteza) i zakonu maltańskiego. Kupcy mają płacić w papierach 3 procentowych.

N i e m c y.

Akwisgrańska Gazeta donosząc, że zaczęła wychodzić Gazeta Deutsche Zeitung, któréj głównym redaktorem Gervinus a spółpracownikami inni professorowie, po większéj części heidelberscy, powiada, że u professora wtedy tylko znaczy coś redaktorstwo, kiedy tak pisze, że się nieogląda, czy mu katedra zostawioną, czy odjętą będzie. Przy téj sposobności czyni Gazeta akwisgrańska uwagę, że sejm pruski bynajmniéj nieścieśnił podnoszenia się narodowości niemieckiéj, lecz niemożna przeczyć, że ograniczenia temu sejmowi położone, niedozwoliły téj narodowości należycie poprzeć.

W sprawie krakowskiéj gazeta frankfortska wychodząca pod tytułem »Ober-Postamts-Zeitung« zawiera następujący publiczny protokół z 17go posiedzenia niemieckiego związkowego zebrania.

Działo się dnia 17. Czerwca 1847.

W obecności

ze strony austryackiéj, cesarsko królewskiego rzeczywistego radcy tajnego i ministra stanu hrabiego Münch-Bellinghausena,
ze strony Prus, królewskiego rzeczywistego radcy tajnego, szambelana i hrabiego Dönhoffa,
ze strony Bawaryi, pełnomocnego posła badeńskiego przy związku niemieckim barona Blittersdorfa, który tymczasowo był upoważniony do dawania głosu za Bawaryą,
ze strony Saxonii, królewskiego radcy tajnego Nostiz-Jänckendorfa.
ze strony Hanowru, królewskiego tajn. radcy legacyjnego barona Lenthe,
ze strony Wyrtembergii, królewskiego radcy stanu barora Blomberga,
ze strony księstwa badeńskiego, ministra stanu barona Blittersdorfa,
ze strony elektorstwa heskiego, tajnego radcy Riessa,
ze strony wielkiego księstwa heskiego, rzeczywistego radcy tajnego barona Grubena,
ze strony Danii co do Holsztynu i Lauenburga, duńskiego tajnego radcy konferencyjnego barona Pechlina,
ze strony Niderlandów co do księstwa Luxemburgskiego, niderlandskiego radcy stanu Scherffa.
ze strony wielkich księstw i księstw saskich, tajnego radcy stanu i szambelana barona Fritscha.
ze strony Brunswicku i księstwa Nassauskiego, szambelana i przezydenta izby obrachunkowéj nassauskiéj barona Wintzengerody,
ze strony Meklemburg-Schwerina i Meklemburg-Strelitza w miejsce posła przy związku niemieckim Schacka, substytuowanego holsztynsko-lauenburgskiego posła przy związku, barona Pechlina.
ze strony Oldenburga, Anhaltu i Schwarzburga, oldenburgskiego szambena i tajnego radcy stanu Botha,
ze strony Hohenzollerów, Lichtensteinu, Reussów, Schaumburg-Lippe, Lippe, Waldek i Hessen-Homburga, radcy tajnego barona Holzhausena,
ze strony wolnych miast Lubeki, Frankfurtu, Bremen i Hamburga, sądowego szulthajsa i syndika Meyera,
i w mojéj obecności cesarsko-austryackiego radcy nadwornego i dyrektora kancelaryi związku niemieckiego, kawalera Weissenberga.

§. 1. Wspólne oświadczenie dworów austryackiego i pruskiego względem wykonywania zasad prawa narodów w sprawie krakowskiéj.

Cesarsko-królewski austryacki prezydujący poseł hrabia Münch-Bellinghausen oświadcza, że poselstwo austryackie i poselstwo pruskie z powodu porozumienia się tych dwóch dworów z Najjaśniejszym cesarzem rossyjskim we względzie Rzeczypospolitéj krakowskiéj, a co do wykonanych środków, chcą uczynić jedno wspólne oświadczenie.

Austrya i Prusy. — Najjaśniejsi cesarz austryacki i król pruski w porozumieniu ze swym sprzymierzeńcem Najjaśniejszym cesarzem rossyjskim, uważali się za spowodowanych do uchwały:

»że — gdy Najjaśniejsi ich poprzednicy, wiekopomnéj pamięci, przez traktat pomiędzy sobą zawarty $\frac{\text{3. Maja}}{\text{21. Kwietnia}}$ 1815. utworzyli Rzeczpospolitą krakowską, pod warunkiem który niemniéj na jéj dobry byt i istnienie, jako też na upewnienie spokojności w ich własnych państwach był obliczony, a z téj przyczyny był zupełnie niezbędnym; gdy ta rzeczpospolita przez długi przeciąg czasu spuszczając z uwagi ten warunek, nakoniec w Lutym zeszłego roku rozpadła się sama w anarchii i stanęła w stanowisku, w którem niepodobna było uwzględnić jéj pretensye do zawarunkowanego istnienia na nowo, bez wystawiania na niebezpieczeństwo opieki, jaką trzéj monarchowie winni są swym poddanym — przeto postanowiono nieprzywracać téj rzeczypospolitéj, lecz miasto Kraków i jego okręg do tych stosunków cofnąć, w jakich zostawały przed rokiem 1809.

Trzej monarchowie chwycili się tego zamiaru i wykonali go z dobrem rozważeniem przekonania o swoich prawach, z uczuciem swego obowiązku względem ludów, które Opatrzność zleciła ich pieczy, a w skutek wypadków powszechnie znanych i wielkiego wpływu na wewnętrzne stosunki ich państw.

Aczkolwiek czyn ten usiłowano przedstawiać, jako nadwerężenie istnących traktatów, a do takowego tłumaczenia przydawać rzucanie podejrzliwości i napomknień o zamiarach trzech monarchów, przecież ci Najjaśniejsi monarchowie, biorąc stąd pohop, czynią oświadczenie wszystkim swym sprzymierzeńcom, a wszczególności, Najjaśniejszemu całemu związkowi niemieckiemu względem zasad, jakie przyjęli za niezmienną wskazówkę do całego swego postępowania.

Zasady te, które Najjaśniejsi monarchowie poczytują za prawdziwą rękojmią utrzymania i pielęgnowania pokoju, porządku, oraz ciszy w Europie, są następujące:

1) Każdy prawomocnie zawarty układ, ma wartość wzajemnie ślubowanéj wiary. Każdego uczestnika układowego, jest obowiązkiem, przyjęte warunki sumiennie i ściśle spełniać, a służy mu nawzajem prawo domagać się spełnienia.

2) Najjaśniejsi monarchowie nie mogą żadną miarą przypuszczać, aby mógł się utrzymać układ bez tego zjednoczenia praw wzajemnych i zobowiązań, albo też aby mógł zakres ten praw i zobowiązań samowolnie bydź rozszerzanym i przez wmięszanie się do układu takich, co do niego nienależeli, zostać ograniczanym, albo na poźniejszy czas odkładanym.

Opierając się na tych niewzruszalnych zasadach prawa narodów i państw, służącego trzem przy sprawie krakowskiéj udział mającym mocarstwom; na zasadach, które służyły jako niezłomne prawidło przy wszelkich krokach, nigdy ci Najjaśniejsi monarchowie nieużyli władzy w swe ręce złożonéj, na uciemiężenie praw słusznie nabytych i mających na celu utrzymanie w mocy prawa, porządku i pokoju.

Ażeby swój sposob myślenia, który przy sprawie buntu krakowskiego we fałszywem świetle przedstawiano, przekręcano, źle wykładano: jawnie przed całym światem, a nadewszystko przed Niemcami okazać, rozkazali jednozgodnie Najjaśniejsi spomnioni monarchowie złożyć to oświadczenie Najjaśniejszemu Związkowi niemieckiemu, jako też wszystkiem rządom, z któremi ciż Najjaśniejsi zostają w stosunkach.

Następowały potém głosowania:

Bawarya. Gdy istota związku niemieckiego polega szczególniéj na wzajemności i równości praw i zobowiązań traktatowych w państwach zjednoczonych, przeto Najjaśniejszy król bawarski, może tylko z oświadczeniem wdzięczności przyjąć wyłożenie zasad od Najjaśniejszych dworów wiedeńskiego i berlinskiego i wyrzec zarazem, że się z nimi całkowicie zgadza we względzie zastósowania tychże zasad do stosunków związkuniemieckiego.

Królestwo saskie. Dwór króla saskiego podziela zasady wyrzeczone przez Najjaśniejszego cesarza austryackiego i króla pruskiego i jest przeniknięty zupełną ufnością i przekonaniem zaspakajającém, że dostojni monarchowie austryacki i pruski tych uroczyście przez siebie wyłożonych zasad nigdy się niezaprą, a w szczególności względem państw niemieckich współzwiązkowych, zawsze je wykonywać będą.

Hanower. Jego Królewska Mość za słuszne uznając powody, które się przyczyniły do wcielenia rzeczypospolitéj Krakowskiéj, może tylko we wszystkiém zgadzać się na słowa wyrzeczone od Najjaśniejszych dworów wiedeńskiego i berlinskiego.

Wyrtembergia. Składając dzięki dworom wiedeńskiemu i pruskiemu, za co dopiero złożone oświadczenie i zgadzając się zupełnie na wyłożone zasady prawa narodów, uważa za swój obowiązek wyrzec także ze swéj strony, że przydane upewnienia dwóch spomnionych dworów z wdzięcznością przyjmuje, życzy sobie zarazem, aby Najjaśniejszy związek niemiecki chciał przy tém wyrzec, jak te zasady były ciągle podstawą wszelkich jego kroków i jak nią na zawsze pozostaną.

Księstwo badeńskie. Podpisany poseł uznając zupełnie wyrzeczone przez dwór wiedeński i berlinski zasady:

»że każdy prawomocnie zawarty układ ma wartość ślubowanéj wiary, a każdego uczestnika układowego jest obowiązkiem, przyjęte warunki sumiennie i ściśle spełniać, niemniéj, iż służy prawo domagać się przyrzeczonych zobowiązań — bez czego niemasz podobieństwa do zjednoczenia praw wzajemnych i zobowiązań, albo też, aby mógł zakres tak praw i zobowiązań samowolnie rozszerzać się i przez wmięszanie się do układu takich co do niego nienależeli, zostać ograniczanym, albo na późniéj odkładanym.«

w imieniu swego rządu przystępuje zupełnie do oświadczenia, jako też do podziękowania, które wynurzył poseł bawarski.

Elektorstwo heskie. Poseł wynurza za uczynione oświadczenie wdzięczność swego dworu z tém nadmienieniem, że od samego początku dwór jego we wcieleniu Krakowa do monarchii austryackiéj niedostrzegał takiego czynu, któryby się niemiał zgadzać z istnącemi traktatami i stąd wyrzeczone zasady poczytuje za zupełnie słuszne.

Księstwo heskie. Poseł niewacha się przystąpić do oświadczenia wdzięczności wyrzeczonego ze strony Bawaryi, jako też do zasad wyłożonych przez dwory wiedeński i berlinski, a składa podziękowanie za otrzy-

mane objaśnienia, zwłaszcza, że we wcieleniu rzeczypospolitéj Krakowskiéj do monarchii austryackiéj, niewidzi nadwerężenia istnących traktatów.

Dania z powodu Holsztynu i Lauenburga. Poseł Jego królewskiéj Mości uważa za swój obowiązek, oświadczyć tylko, że się zupełnie zgadza na zasady wyrzeczone, przez dwór austryacki i dwór pruski.

Niderlandy z powodu księstwa Luxemburgskiego. Poseł ma upoważnienie do wynurzenia wdzięczności za uczynione doniesienie, od dworów wiedeńskiego i pruskiego o wcieleniu Krakowa. Najjaśniejszy pan zgadza się tém bardziéj na osnowę tego doniesienia, że od dawnego czasu był zupełnie przekonanym, iż trzeba będzie chwycić się tego kroku, którego użyto po wyczerpnięciu wszelkich innych środków i gdy wspomniona Rzeczpospolita sama się w anarchii rozpadła.

Księstwa saskie powtórzyły oświadczenie Bawaryi.

Brunświk i Nassau. Wyznają wdzięczność dworowi austryackiemu i pruskiemu, za uczynione oświadczenia i zgadzają się, z jak najgłębszém przekonaniem na wyrzeczone zasady.

Meklemburg-Schwerin i Meklemburg-Strelitz. Poseł bez wachania przystępuje we wszystkiém do oświadczenia dworów austryackiego i pruskiego.

Oldenburg, Anhalt i Schwarzburg. Kommitenci posła w uczynioném oświadczeniu od Austryi i Prus dostrzegają ze szczególną i najżywszą wdzięcznością, nienaruszalność zasad europejskiego prawa narodów i pewną rękojmią na przyszłość.

Hohenzollern, Lichtenstein, Reuss, Schaumburg-Lippe, Lippe, Waldeck i Hessen-Homburg. Poseł ma za obowiązek złożyć podziękowanie dworowi wiedeńskiemu i berlinskiemu za uczynione oświadczenie, jako też objawić zupełne zgadzanie się na wyrzeczone zasady.

Wolne miasta uznają oświadczenie dworu cesarza austryackiego i dworu króla pruskiego z największą wdzięcznością i dziękując za wyłożone zasady, poczytują je za zgodne uwielbiania.

W skutek tego postanowiono:

Związek niemiecki z wdzięcznością wysłuchał objaśnienia zasad i sumiennego a świętego przestrzegania, które od dworu austryackiego i prus kiego zostały przyjęte za wskazówką w działaniu i czyni to z tém większém zadowoleniem, że się całkiém zgadza na wyrzeczone zasady, a na których jako na podstawie spoczywa związek. (Dalszy ciąg jutro.)

Turcya.

Konstantynopol, d. 8. Czerwca. — Porta otrzymała w tych dniach nader ważną wiadomość, że traktat z Persyą w dniu 7. b. m. został podpisanym przez pełnomocników obu narodów. W skutek tego Emin Effendi i Mirza Takli opuścili miasto Erzerum, pierwszy by wrócił do Konstantynopolu, drugi udając się do Teheranu.

W dniu wczorajszym przywieziono z Adryanopolu do stolicy klucze téj części świętego meczetu mekańskiego, którą Kaaba nazywają, i schowano je w obecności dworu i wszystkich dygnitarzy w skarbcu cesarskim w starym seraju. Klucze te, które od czasu wzięcia miasta Bagdadu w 17 wieku oddane były pod straż bardzo znakomitéj rodziny Day-Deviren-Oglu w Adryanopolu, po śmierci ostatniego potomka téj rodziny na rozkaz sułtana do Konstantynopola przewiezionemi zostały.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

W Wiedniu dawał teraz niejaki pan Jurry próby prędkiego nauczenia się pięknie pisać, a to podług metody północno-amerykańskiéj. Najprzód popisywała się dziewczyna 10cio-letnia, która po 25ciu lekcyach, jak najpiękni pisała, tak, że znawcy obecni podziwiali to pismo; potem popisywał się 12sto-letni chłopiec, który po 15stu lekcyach, również pięknym męzkiem charakterem odznaczał się. Nakoniec pokazał pan Jurry dwa pisma pisane przez osoby lewą ręką, gdyż te osoby miały w prawéj ręce kurcz w palcach, gdy nią pisać chciały, a zatem wziły 15 lekcyi lewą ręką, i te pisma również jak powyższe zadowoliły obecnych.

Wpływ kolei żelaznych na zdrowie. Już to od dawniejszego czasu uważano, iż podróżowanie żelazną koleją skutecznie na zdrowie działa; otoż czytamy znowu w angielskich pismach czasowych zdanie sławnego lekarza londyńskiego Johnsona, który nadzwyczaj usilnie za jazdą kolejową przemia. W szczególności zaleca on mieszkańcom Londynu, aby osłabiwszy się w lecie zgniłém powietrzem téj przeszło milijon ludności liczącéj stolicy, nie omieszkiwali orzeźwiać i pokrzepiać się wdychaniem powietrza na kolejach żelaznych, ciągle świeżego i odradzającego się. Codzienna jazda żelazną koleją, choćby tylko kilkumilowa, jest według niego najlepszym środkiem, jaki hipochondrykom i rekonwalescentom zalecić można. Nawet przy najspokojniejszym czasie bywają powozy kolei żelaznych, oczywiście nie te, które zupełnie są zamknięte, w bardzo przyjemny, rzeźwiący sposób przewiewane, a przewiew ten wzmaga się przy lekkim wietrze do skuteczności burzy, przenikającéj i czyszczącéj wszelkie pory. Ani ocet ani chlor nie są w stanie uwolnić sukień tak dokładnie od wszelkich zarodów chorób, jak przewietrzenie ich podczas jazdy na kolei żelaznéj w otwartym powozie. Falisty ruch jazdy jest nietylko daleko zdrowszym od trzęsienia i szturkania zwykłych powozów, lecz należy go owszem przenosić nad samę jazdę na koniu, którą lekarze często słabowitym osobom doradzają. — Jedno z nadmienionych pism angielskich »Travellers miscellung« dodaje, że podróżowanie koleją zelazną wprowadza obieg krwi w należyty porządek, ułagadza nerwy i po każdéj dziennéj jezdzie zdrowy, pokrzepiający sen sprawia; przyczém jeszcze i to wspomnieć się godzi, że nastręczona tą jazdą zmiana i rozmaitość widoków, umysł rozwesela i ze wszech miar dobroczynnie nań wpływa.

Rozsądna ustawa. Prawodawcze zgromadzenie państwa Missisipi uchwaliło: iż żaden obywatel, który miał pojedynek, niemoże być obrany publicznym urzędnikiem, a prócz tego każdy takowy winien być ukarany pieniężną karą trzechset do tysiąca dolarów i półroczném więzieniem.

Ogień i woda. W dzielach Bakona, mówi Arago, czytamy: »Kilku kronikarzy utrzymuje, iż za czasów, kiedy Gwijena jeszcze do Anglików należała, mieszkańce okolic miasta Bordeaux podali do króla angielskiego prośbę, aby swoim poddanym w hrabstwach Sussex i Southhampton zakazał podpalać stepowe burzany przed końcem Kwietnia, jak się to zwykle działo, ponieważ ztąd wiatr silny powstaje, który winnicom gwijeńskim wielce szkodzi». Trudno powiedzieć, czy to twierdzenie istotnie było słusznem, ile, że odległość między Bordeaux a hrabstwem Sussex powątpiewać o tém dozwala; z tém wszystkiém godną uwagi jest rzeczą, iż dzisiejsi badacze przyrody, wielkim ogniom niemniéj nadzwyczajne skutki, mianowicie na sprowadzanie deszczów, przyznawać zaczynają. Jakoż niedawnym czasem znany amerykański uczony Espy, polegając na mniemaniu, upowszechnioném pomiędzy mieszkańcami nowego świata, od Kanady aż do Paraguay, uczynił wniosek, aby w czasie posuchy, za pomocą wielkich ogniów, sztuczne deszcze tworzyć. Na poparcie swego wniosku, przytacza p. Espy zwyczaj Indyjan paraguajskich, którzy według doniesień misyjonarzów, podpalają szerokie miejscowe stepy, jeźli siejby ich posuchą są zagrożone, a nawet w ten sposób burze wywołują; następnie przywodzi p. Espy zdanie osadników w Luizyjanie, i wspomina o skutku, jaki od niepamiętnych czasów palenie się stepów w tém państwie, a palenie się lasów w Nowéj Szkocyi wywiera. W końcu mówi tenże uczony: »Zaręczano mi z wielu stron, że klimat miasta Manczestru, coraz znaczniejszéj zmiany doznaje, w miarę jak fabryczna przemysłowość tamtejsza wzrasta. Odkąd to miasto niejako jednym ogromnym piecem się stało, codzień tam prawie deszcz pada».